Nr. 263. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 10 listopada 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparcil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów. Jagiellońska 21. Tel. Nr. 24

pojed. egzem. na obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd czeski rozwiązuje formacye ruskie.

Czułości słowiańskie.

Praga stała się od pewnego czasu przedmiotem westchnień polityków i dyplomatów polskich, tych samych którzy niegdyś chcieli utopić Polskę w panslawistycznym morzu, aby swobodnie w głąb Europy mógł sterować statek samodzierżawia rosyjskiego. Dziś ci sami ludzie, z Pilcem, posłem w Pradze, usiłują montować zwietrzałe marzenia, którym wytrwale patronują Czesi, torujący sobie drogę jeżeli nie do dzisiejszej, to do przyszłej Rosyi. W nastroju „słowiańskiej miłości" odbywają się narady z Skirmuntem, tą „wielką" ideą owiane są bankietowe czułości, jakie obustronnie z namaszczeniem wygłaszają mężowie stanu. Wprawdzie nie tak dawno zlikwidowano krwawy zatarg cieszyński, który tej miłości słowiańskiej nie był zbyt przekonywującym dowodem, wprawdzie w roku ubiegłym, gdy najazd bolszewicki podchodził pod Warszawę, Czesi w żywym bardzo byli kontakcie z Rosyą sowiecką, nic to jednak nie szkodzi rzucić się dziś w rozwarte wzajemnie ramiona.

Pisząc te słowa, nie znaczy, abyśmy byli przeciwni ułożeniu pokojowych stosunków sąsiedzkich z Czechami, nie znaczy to wcale, abyśmy z powodu Śląska Cieszyńskiego mieli pozostawać z nimi wiecznie na wojennej stopie, ale w układach i słowach musi być zachowana pewna miara i zachowaną być musi godność, tem więcej, że jeżeli jest sytuacya przymusowa, to jest ona conajmniej obustronnie, a kto wie, czy pod wielu względami Czesi nie są w gorszem położeniu. Nie każdemu aktowi musi towarzyszyć entuzyazm, zwłaszcza gdy jak w tej chwili, jest po temu jak najmniej powodu.

Kontrahent czeski jest w bardzo trudnem położeniu gospodarczem, Czesi duszą się w nadmiarze produktów, przemysł ich staje, a klęska bezrobocia wstrząsa ich organizmem. Umowa gospodarcza jest dla nich koniecznością i obawiać się należy, czy nasi dyplomaci umieli tę przymusową ich sytuacyę wyzyskać, czy może miłość słowiańska przysłoniła ich zdolność patrzenia.

Jak donoszą pisma czeskie deklaracya bezinteresowności czeskiej w sprawie wschodniej Małopolski ma być tą największą zdobyczą dyplomacyi polskiej. Przypominają się mimowoli owe Niederlandy Zagłoby... Że apetyty czeskie są bardzo wielkie, o tem zdają się przekonywać coraz szersze koła opinii europejskiej, żeby jednak łagodzenie tych apetytów było wystarczającym powodem do czynienia realnych ustępstw i rezygnacyi, żeby taki układ musiał być sukcesem dyplomatycznym polskim, w to trudno będzie społeczeństwu uwierzyć.

Podnosimy tę sprawę, i dlatego, aby na Śląsku cieszyńskim, albo gdziekolwiek nie pozostało wrażenie, że za cenę wschodniej Małopolski, zaprzepaszczoną została sprawa Śląska cieszyńskiego. O ile bowiem kwestya Śląska jest konfliktem polsko-czeskim, o tyle ta druga z Pragą nie ma nic wspólnego. O ile je dyplomaci polscy związali, popełnili błąd, który nie pozostanie bez następstw. Jest tyle wspólnych potrzeb i interesów pomiędzy Polską i Czechami, że ugoda gospodarcza, a choćby i polityczna mogła dojść do skutku, specyalne koncesye były jednak zbyteczne.

Tekst politycznej umowy polsko-czesk.

Formacye ukraińskie w Czechach będą rozwiązane

PRAGA, 8. 11. (Pat.) Dnia 7 bm. o godz. 18·15 na zamku w Hradczynie podpisaną została przez ministra Skirmunta i prezydenta ministrów Benesza na zasadzie posiadanych pełnomocnictw umowa polityczna między Polską a Czechosłowacyą, zawierająca w głównych punktach następujące zobowiązania:

1) Gwarancya stanu posiadania obu państw na podstawie traktatów, na podstawie których opiera się ich niepodległość i państwowa organizacya. Polska i Czechosłowacya porozumieją się ze sobą, ilekroć potrzeba i okoliczności wymagać tego będą co do zastosowania traktatów, wspólnie przez nie podpisanych.

2) Oba państwa w razie zaatakowania ze strony jednego ze swoich sąsiadów, obowiązują się do wzajemnej życzliwej neutralności i wolnego tranzytu materyału wojennego.

3) Oba państwa deklarują swoje desinteressement w kwestyi Galicyi wschodniej respektive Czechosłowaczyzny. W konsekwencyi tego aktu przyjmują zobowiązania rozwiązania u siebie formacyi militarnej i stłumienia każdej czynnej propagandy, mającej na celu oderwanie jakiegokolwiek terytoryum od jednego z państw kontraktujących. Odtąd każde z nich obowiązane jest nie tolerować na swojem terytoryum żadnej organizacyi politycznej i militarnej, zwróconej przeciwko całości i bezpieczeństwu drugiego państwa.

4) Przyjęcie do wiadomości zawartych przez rządy obu państw konwencyi z innemi państwami.

5) Konwencya handlowa.

6) Obie strony obowiązują się do arbitrażu, oddając spór albo arbitrom wybranym ad hoc, albo też stałemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

7) Żadna nowa umowa, sprzeczna z niniejszą nie może być przez strony zawarta z innemi państwami.

8) Umowa zostaje zawarta na lat 5. Każdy z rządów ma prawo wypowiedzieć ją po dwóch latach, uprzedzając o tem stronę drugą na 6 miesięcy z góry.

Poza umową polityczną obie strony zgodziły się ustanowić na terytoryum Cieszyna, Spisza i Orawy specyalną delegacyę parytetyczną polsko-czechosłowacką, opatrzoną szeroko określonemi pełnomocnictwami, której zadaniem byłoby uporządkowanie stosunków na tych terytoryach w duchu legalności, równości i sprawiedliwości. Delegacya dzielić się będzie na dwie subdelegacye polską i czeskosłowacką, stosując samodzielnie, każda na swoiem terytoryum postanowienia, powzięte przez delegacyę wspólną. Delegacya ma poruczone interweniowanie we wszystkich sprawach, dotyczących spraw mniejszości narodowych w zarządach gminnych, w okręgach politycznych, stosunkach szkolnych, jak również we wszystkich dziedzinach działalności ekonomicznej, a specyalnie organizacyi pracy. Specyalne artykuły obowiązują oba rządy państw interesowanych do załatwienia w ciągu 6 miesięcy sprawy Jaworzyny przez bezpośrednie i polubowne porozumienie.

Dymisya wicem. Dąbskiego.

WARSZAWA 8. listop. (Pat.). Zarząd klubu PSL. na posiedzeniu odbytem dnia 8. bm. uchwalił:

W obec tego, że w sprawie umowy z p. Karachanem, wiceminister p. Dąbski działał za wiedzą rządu i z polecenia ministra spraw zagranicznych Skirmunta — zarząd klubu PSL. stwierdza, że odpowiedzialność za tę umowę spada na decydujące czynniki, czyli na cały rząd, a w pierwszym rzędzie na ministra spraw zagranicznych.

Skoro mimo to p. minister spraw zagranicznych Skirmunt jak i prezydent ministrów Ponikowski zaakceptowali na komisyi sejmowej dla spraw zagranicznych uchwałę zwróconą przeciwko wiceministrowi Dąbskiemu, zarząd klubu PSL. stwierdza, że w takich warunkach współpraca p. Dąbskiego w ministerstwie spraw zagranicznych jest niemożliwą i przyjmuje do wiadomości jego decyzyę podania się do dymisyi.

—x—

Sowiety odrzucają pomoc Danii.

WARSZAWA 8. listop. (tel. wł.). Rząd duński dwukrotnie zwracał się do rządu sowietów, o pozwolenie wysłania do Petersburga misyi ratunkowej, złożonej z 15. osób. Rząd sowiecki odmówił pod pozorem, że w Petersburgu brak mieszkań i zgodził się tylko na delegacyę z 5 osób, która jego zdaniem winna udać się do gubernii nadwołżańskich.

Rząd duński, ogłasza publicznie tę sprawę i zaznacza, że sowiety odrzucają pomoc Danii, wobec czego zaniecha wszelkiej pomocy. Wszystkie stronnictwa w Danii popierają to stanowisko rządu.

Z Sejmu.

WARSZAWA 8. listop. — Przystąpiono do rozprawy nad ustawą o żerbowiskach i uzdrowiskach. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Rottermunda ustawę przyjęto w drugiem czytaniu z poprawką p. Ćwiklowskiego do art. 36.

P. Wojtaliński jako sprawozdawca komisyi skarbowej zaznacza z kolei, że w ziemi radomskiej znajdują się majątki, w których dawniej były huty żelazne na węgiel drzewny, a które jednak przy zmianie warunków produkcyi stoją obecnie nieczynne. Wobec tego komisya skarbowa uznała za pożądane przekazanie tych majątków inicyatywie prywatnej. Izba przyjęła całą ustawę w 2. i 3. czytaniu.

Następnie Izba w głosowaniu postanowiła nie wydawać sądom poszczególnych posłów, o których wydanie sądy odniosły się do Sejmu, a między innymi odmówiono także wydania p. Anusza z powodu obrazy generała Niesiołowskiego, dokonanej w piśmie do ministra spraw wojskowych, — natomiast postanowiono wydać pp. Matusza i Krzyszkowskiego.

Z kolei przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **o tymczasowem zaopatrzeniu pracowników kolejowych w b. zaborze austryackim** w razie nieszczęśliwych wypadków, a nadto uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do jak najrychlejszego rozciągnięcia tej ustawy na całą Rzeczpospolitą.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi **w sprawie podniesienia oświaty na Pomorzu**. Komisya oświatowa proponuje przyjęcie 7 rezolucyi w sprawie polskiej polityki szkolnej na Pomorzu, w sprawie przyspieszenia spolszczenia szkolnictwa na Pomorzu, w sprawie otoczenia opieką szkolnictwa żeńskiego, w sprawie stypendyów i i.

W głosowaniu przyjęto wszystkie przedstawione rezolucye, a nadto rezolucyę p. Smulikowskiego w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy emeryt alnej. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4-tej popołudniu.

Rząd niemiecki wobec spadku marki niem.

BERLIN, 8. 11. (EE.) Reichstag rozpoczął w związku z interpelacyą nacyonalistów dyskusyę na temat nowej ustawy podatkowej. Poseł Dietrich oświadczył, że Niemcy nie ponoszą winy upadku waluty niemieckiej. Stabilizacya marki niemieckiej jest jednem z głównych założeń rządu. Demokraci są przeciwni temu, aby na szalę rzucono ostatnie rezerwy banku Rzeszy.

Następnie minister gospod. narod. Schmidt przedstawił projekt ustawy, ograniczającej grę na giełdzie.

BERLIN, 8. 11. (EE.) Marka niemiecka spadła na giełdzie w Zurychu znów o 25 centimów. Jest to najniższa pozycya marki niemieckiej ze wszystkich, jakie wogóle notowano w Zurychu.

WIEDEŃ, 8. 11. (Pat.) W obrotach prywatnych notowało dziś markę polską 2.18, markę niemiecką 19.50.

Rozruchy powstańcze na Ukrainie.

RÓWNE (Russpress). Z dobrze poinformowanych źródeł nadchodzą następujące szczegóły o ostatnich wypadków na Ukrainie. Czynna akcya oddziałów powstańczych w gub. podolskiej przeciw bolszewikom nie przekształciła się, jak się tego spodziewali kierownicy powstania, w ogólno-narodowy ruch przeciw bolszewikom. Główną przyczyną jest tu brak organizacyi i wyszkolenia powstańców, którzy niezdolni są do utrzymania się na pozycyi dłużej nad jeden lub dwa dni. Mieszkańcy obserwują przeważnie biernie przebieg walk między oddziałami czerwonych i powstańców. Rachuby powstańców na przeciągnięcie na swoją stronę oddziałów czerwonoarmiejców również zawiodły ze względu na wrogi nastrój w szeregach czerwonych przeciw powstańcom, którzy przymusowo zmobilizowanych czerwonoarmiejców traktowali narówni z komunistami.

W danej chwili toczą się tylko na Podolu drobne walki między oddziałami czerwonymi i powstańczymi, gotowymi przy pierwszem niepowodzeniu ukryć się znowu w lasach.

Działalność powstańców wywołała zwiększenie terroru w miastach, na czem cierpią głównie oficerowie i osoby podejrzane o ukrainofilstwo. Prześladowani są i aresztowani członkowie ukraińskich „Proświt".

Trocki o ustroju burżuazyjnym.

RYGA. (Russpress). Jak donoszą dzienniki sowieckie, Trocki na zjeździe organizacyi oświatowo-agitacyjnych scharakteryzował w następujący sposób stosunek Rosyi sowieckiej do państw burżuazyjnych: „Istota naszej sytuacyi międzynarodowej polega na tem, że pod koniec czwartego roku rewolucyi październikowej, jesteśmy ciągle jeszcze otoczeni kapitalistami. Rewolucya proletaryacka nie mogła się zwycięsko rozwinąć dalej. Burżuazya trzymała się w całym świecie, utrzymała się nawej w nakrytyczniejszej dla niej chwili — po zlikwidowaniu wojny imperyalistycznej i demobilizacyi armii. Burżuazya nie wypuszcza władzy z ręki i zniknęła ostatnia nadzieja, że po wojnie zostanie ona wyparta żywiołową siłą ludu pracującego. Burżuazya trwa i to jest najważniejszy fakt sytuacyi międzynarodowej; opanowała ona wszystkie dziedziny aparatu państwowego, tak że walka z nią będzie teraz bardzo uporczywa, systematyczna, długotrwała i bezwzględna".

Dar Naczelnika Państwa dla Wileńszczyzny.

Naczelnik państwa wystosował następujący list do gen. Żeligowskiego:

Warszawa, dn. 16-X.-21 r., Belweder.

Kochany Generale!

Przyjemnie mi jest zakomunikować, że po obliczeniu swej kasy dyspozycyjnej, znalazłem się w możności z różnych sum danych mi do dyspozycyi przez ofiarodawców, przesłać na ręce Pana piętnaście (15) milionów marek na cele kulturalno-oświatowe mej drogiej ściślejszej Ojczyzny.

Nie mogąc osobiście zająć się podziałem tej sumy pomiędzy instytucye tego rodzaju, ograniczyłem się do dania tylko ogólnych wskazówek kapitanowi Prystorowi, który je Panu powtórzy. Chciałbym tylko, by część powa na — cztery miliony — została oddana na potrzeby uniwersytetu wileńskiego, specyalnie na przeróbkę szpitala Antokolskiego, zgodnie z wymaganiami klinicznemi.

Zechce Pan Generał po rozdziale sumy przesłać mi listę instytucyi, które otrzymały pomoc z nadesłanych przezemnie pieniędzy.

Proszę przyjąć, Generale, wyrazy wysokiego poważania.

(—) J. Piłsudski.

Z podkomisyi daninowej.

WARSZAWA 8. listop. (Pat.). Na posiedzeniu podkomisyi daninowej na zapytanie jej przewodniczącego p. Diamanda, wiceminister Markowski oświadczył, że co do projektów przedstawionych przez prezesa głównego urzędu ziemskiego dra Kiernika w sprawie sprzedaży gruntów celem zapłacenia daniny, nie może udzielić wyjaśnień, albowiem do tej pory w tej kwestyi w łonie rządu nie powzięto decyzyi. W dalszym toku obrad przedstawiciel rządu radca Wiedenberg przedłożył projekt odmiennego obciążenia daniną przemysłu naftowego, a to ze względu na usuwające się od daniny przedsiębiorstwa zagraniczne, których spółki akcyjne znajdują się poza granicami państwa. W Polsce zaś mają spółki z ograniczoną poręką o małym kapitale. Zachodzi przeto potrzeba zaprowadzenia dla nich innego sposobu wymiaru daniny. W myśl wypowiedzenia się zwołanej w tym celu ankiety, w której brał także udział p. Diamand, podstawę wymiaru daniny stanowić będzie w przemyśle naftowym ilość wyprodukowanej względnie przerobionej ropy. Nad tym projektem rozwinęła się dyskusya, w której przeciw projektowi wypowiedział się p. Loewenstein, za projektem zaś szereg mowców. Jutro o godzinie 4-tej popołudniu dalszy ciąg posiedzenia, na którem omawiane będą mnożniki.

O ochronę granicy wschodniej.

WARSZAWA, 8 XI (tel. wł.). Dzisiaj odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ministra Downarowicza posiedzenie, na którem poruszono szereg aktualnych spraw, w szczególności ochrony granicy wschodniej przed najściem żywiołów niepożądanych.

DALSZE ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE.

WARSZAWA 8. listop. (ETE). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów zajmowano się między innemi sprawą **redukcyi środków lokomocyi w drugich i trzecich instancyach administracyjnych.** Redukcya obejmie 350 samochodów osobowych, 200 ciężarowych, 320 sanitarnych. 1600 koni i 650 wehikułów innego rodzaju.

Danina od bogaczów wojennych.

WARSZAWA, 8 XI (ETE). W kołach poselskich krążą pogłoski jakoby minister Michalski opracował nowelę do ustawy o daninie przymusowej, dotyczącą pociągnięcia do daniny osób wzbogaconych na wojnie.

Dla walki z epidemią w Rosyi.

WARSZAWA. 8 XI (tel. wł.). Komisya epidemiczna Ligi Narodów postanowiła rozszerzyć swą działalność na Rosyę. W tym celu zakupiono w Polsce chemikalia, lekarstwa i narzędzia chirurgiczne.

Układy polsko-austryackie

WARSZAWA. 8 XI (tel. wł.). Między 15 a 20 bm. rozpoczną się w Warszawie układy handlowe między Polską a Austryą.

Ustawa przeciw komunistom.

WARSZAWA, 8 XI (ETE). Na radzie ministrów uchwalony został projekt ustawy upoważniającej ministra spraw wewnętrznych do walki z komunizmem na zasadzie rozporządzeń administracyjnych. Projekt ustawy ma być wkrótce wniesiony do Sejmu.

Ugoda polsko-czeska.

Mowy prezydentów na bankiecie w Pradze.

PRAGA 8. listop. (Pat.). Minister Skirmunt wyjechał wczoraj o godz. 10-tej wieczorem z Pragi.

PRAGA 8. listop. (Pat.). Cz. B. P. Na bankiecie wydanym wczoraj przez prezydenta ministrów Benesza na cześć ministra Skirmunta wygłosił Dr. Benesz następujący toast:

Panie Ministrze!

W imieniu Rzpltej Czecho-Słowackiej dziękuję Panu najserdeczniej za Pańskie odwiedziny naszej Rzpltej. Przez podpisanie umowy zawartej między naszemi państwami, stworzony został fakt polityczny, o wielkiem dla nich znaczeniu. Trzy lata po ukończeniu wojny światowej doszliśmy do porozumienia co do wspólnych spraw i spraw dotyczących obu krajów. Oba narody zrozumiały instynktowo, że niezawisłość i wolność jednego z nich jest pewną rękojmią niezawisłości i wolności drugiego. Jestem przekonany Panie Ministrze, że powiedzieć możemy, iż podczas pracy, którą wykonywaliśmy w ostatnich dniach i podczas długich przygotowań, myśleliśmy obaj o przyszłych wspólnych zadaniach naszych narodów. Te usiłowania wydały pokaźne i radosne rezultaty dla nas wszystkich. Po zawarciu umowy handlowej, mogliśmy podpisać traktat polityczny, który nam **daje wspólną linię w naszej przyszłej polityce**, który ostatecznie przybliży do siebie nasze kraje, który będzie rękojmią, że żadne konflikty między nami nie powstaną, że wszystkie trudności między nami w przyszłości będą się rozwiązywały w duchu szczerej przyjaźni i współpracy. Nasz układ pokojowy, nie jest zwrócony przeciwko nikomu, kto chce popierać naszą niezawisłość i wolność (w tem miejscu tekst został niewyraźnie podany przez Cz. B. P.) chce on być także dowodem naszej przyjaźni i naszej szczerej współpracy z naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami w dziele zrealizowania traktatów pokojowych. Jestem szczęśliwy, że możemy w ten sposób zadokumentować nasze uczucia i nasze cele. Spodziewam się niepłonnie dobrobytu i sławnej przyszłości Waszego kraju, a ja zapewniam Pana, że Pan może liczyć na naszą wierną przyjaźń i na lojalne wypełnienie warunków. W tej myśli pozwalam sobie Panie Ministrze pić Pańskie zdrowie i zdrowie Naczelnika Waszego państwa, oraz na pomyślność Waszej Rzpltej.

Na powyższy toast P. Benesza odpowiedział Minister Skirmunt jak następuje:

Panie Prezydencie!

Dziękuję Panu za poważną i serdeczną ocenę, jaką Pan poświęcił moim odwiedzinom w Pradze, tudzież ugodzie politycznej, którą zatwierdziliśmy naszymi podpisami. Patrząc w przeszłość naszych obu narodów konstatuję, że przeżyliśmy złoty wiek w tem stuleciu, w którym byliśmy najbardziej złączeni węzłami serdecznej przyjaźni, to jest za czasów Jagiellonów. Polityczna zagłada waszego państwa poprzedzała zagładę naszego. Wasza niewola i jarzmo trwały trzy wieki, to znaczy dwa razy tak długo jak nasza. Lecz wy byliście przynajmniej razem w jednem więzieniu, my musieliśmy żyć w trzech więzieniach. Miałem sposobność poznać te sławetne zalety, jakimi odznacza się wasz naród. Jego świadomą celu i nieugiętą wolę, jego konsekwencyę w działaniu i jedność wszystkich na drodze do wspólnego celu. Dziś otwiera się przed nami teraźniejszość i przyszłość. Schodzimy się znowu w służbie dwóch państw z wolą służenia im naszą wspólną pracą, ponieważ nasze państwa rozpocząwszy swoje nowe życie w tej samej dobie, oparte zostały na tych samych podwalinach, mianowicie, na traktatach pokojowych, które zakończyły wojnę i mają również te same interesa, mianowicie utrzymanie i umocnienie obecnego porządku w Europie. Nasza umowa nie jest zwrócona przeciwko nikomu, celem jej jest jedynie postęp pokojowy. Dopełnimy jej we współpracy z naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, dopełnimy jej lojalnie i wiernie. Stwierdzam, że możecie na nas polegać. Wyrażam najserdeczniejsze życzenia Waszej pięknej ziemi, która mię przyjęła z taką serdecznością i zaufaniem i wyrażam ufność w sławną i szczęśliwą przyszłość Waszej ojczyzny.

Kongres socyalistów francuskich.

Pierwszy po rozłamie zeszłorocznym w Tours kongres socyalistów francuskich otwarty został 29. października w Paryżu przy udziale 250 delegatów z 68 okręgów i organizacyi. Listy nadeszły od Martowa, Wallheada, od PPS. i greckiej partyi socyalistycznej.

Martow pisze w swym liście, że w Rosyi powstaje teraz nowa burżuazya przy poparciu bolszewików, która wkrótce urzeczywistni dyktaturę burżuazyjną pod formą bonapartystyczną. Martow piętnuje pozatem dziki terror bolszewików wobec socyalistów.

Sekretarz partyi podkreślił, że wysłano zaproszenia zarówno do partyi, należących do II. Międz., jak też do Wiedeńskiej i do tych, co nie należą do żadnej organizacyi międzynarodowej.

Przy omawianiu spraw finansowych i stanu kasowego, sekretarz grupy parlamentarnej — **Rouger** — podał kilka cyfr o liczebności partyi socyalistycznej i komunistycznej. Według niego cyfra 130 tys. członków, jaką przechwalają się komuniści, jest mocno przesadzona. Rouger twierdzi, że komuniści mają wszystkiego 70 tys. członków, (z tego 30 tys. w okręgu Sekwany), socyaliści zaś liczą 55 tys. opłacających podatek partyjny członków.

Stwierdzono dalej trudności, z jakiemi walczyć musi wydawnictwo organu centralnego „Populaire".

Sprawozdanie z działalności parlamentarnej przedstawił tow. **Blum.** Dyskusyi obszerniejszej na ten temat nie było. Stwierdzono, tylko konieczność jaknajściślejszej łączności między frakcyą parlamentarną, a ogółem partyi.

W sprawie sytuacyi międzynarodowej referował tow. **Longuet**, broniąc stanowiska Wspólnoty Wiedeńskiej.

Longuet kończył swój referat stwierdzeniem że Międzynarodówki niema obecnie ani w Wiedniu, ani w Moskwie, ani w Londynie.

Następny mowca tow. **Grumbach** zajmuje się szeroko komunizmem i bolszewizmem, rozprawiając się bezwzględnie z jednym i drugim. „Wielką zbrodnią bolszewizmu — oświadcza mowca — jest to, że dzięki niemu proletaryat może stracić zaufanie do samego socyalizmu."

Z drugiej strony Grumbach stwierdza, że socyalizm powojenny winien się wystrzegać omyłek z przed wojny, a przedewszystkiem być gotowym do wystąpienia czynnego w razie potrzeby. Nawołuje tedy mowca do stworzenia komitetu jednoczącego delegatów II.-ej Międz. Wspólnoty, a nawet Moskwy, o ile ta ostatnia zechce wziąć udział; następnie do utworzenia międzynarodowej służby informacyjnej, by proletaryat wiedział, co się dzieje na świecie, wreszcie do tolerancyi wzajemnej, jako rękojmi trwałej jedności międzynarodowej.

Po Longuecie i Grumbachu zabrał głos **Renaudel.** Jest on zdania, że mało się robi praktycznie dla odbudowy międzynarodówki, że niepotrzebnie się czeka, aż Moskwa zmieni swe metody postępowania. Dla Renaudela jedność socyalistyczna zrodzić się może tylko w Niemczech, dlatego też zwraca się do Ledebour'a, nawołując go do działania w tym kierunku.

Na wezwanie Renaudela odzywa się natychmiast **Ledebour.** Opisuje on próby poczynione przez niezależnych dla dzieła zjednoczenia. Ale warunkiem zjednoczenia jest — zdaniem jego — aby socyaliści prawicy stali się bardziej rewolucyjni, a komuniści zrzekli się „polityki kłamstw", zalecanej przez Lenina. Ledebour jest za tem, by Wspólnota wiedeńska zwróciła się do II. i III. Międzyn. z propozycyą wspólnych wystąpień w akcyach ściśle z góry określonych.

Rezolucya w **sprawie międzynarodówki**, przyjęta przez kongres, zawiera wezwanie pod adresem Wspólnoty wiedeńskiej, aby skomunikowała się z angielską Partyą Pracy w celu zbadania w jakich okolicznościach możnaby było zwrócić się z odezwą do wszystkich trzech międzynarodówek, oraz do partyi nienależących do żadnej z nich w sprawie utworzenia Międzyn. Kom. Wykon.

Następnie przystąpiono do rozpraw **nad polityką wewnętrzną i taktyką partyi.** I tu nie uwydatniły się żadne głębsze różnice w poglądach, jak wogóle cały kongres miał charakter niezwykle harmonijny i spokojny. Pierwszy mowca **Paul Faure** zalecał politykę samodzielną, nie oglądającą się na pomoc ani z prawa ani z lewa, politykę opartą na zasadach programu socyalistycznego.

Blum w dłuższych wywodach teoretycznych stara się wykazać, że źródło konfliktów tkwi nie w walce między reformizmem a rewolucyonizmem, lecz w różnicy poglądów na rewolucyonizm.

W dalszej dyskusyi toczono spór o to, czy partya ma zawrzeć ewentualny **blok z lewicą burżuazyjną, czy nie.** Weil z Alzacyi i Renaudel wypowiedzieli się za ewent. współdziałaniem z lewicą burżuazyjną na ściśle określonych zasadach.

Rezolucya przyjęta przez Kongres, oprócz stwierdzenia, że partya stoi nadal na stanowisku z kongresu w Tuluzie w r. 1908, oświadcza w stosunku do polityki bieżącej: partya potwierdza z największą mocą swój charakter **idealizmu rewolucyjnego i pracy pozytywnej.** Dążąc do całkowitego przeobrażenia ustroju jako celu, partya zmierzać będzie jednak drogą pracy metodycznej do poprawy warunków materyalnych i duchowych robotnika. Partya zwalczać będzie wszelkie próby pomniejszenia praw robotniczych, dążąc wszelkiemi siłami do powiększenia kontroli robotników nad produkcyą i podziałem bogactw.

Dalej partya stwierdza, że wobec wzmagających się konfliktów między kapitałem a pracą, i wobec wzrastającej reakcyi — wszelkie środki mające na celu zaradzić trudnościom chwili obecnej, muszą z konieczności uwzględnić zasady i metody socyalizmu.

Co do programu akcyi pozytywnej, kongres przekazuje zarządowi opracowanie platformy agitacyjnej do przyszłych wyborów w r. 1924 na zasadach następujących: Program obejmuje 1) żądanie socyalizacyi i unarodowienia wielkiego przemysłu z zastosowaniem Rad Wytwórczych i kontroli robotników i włościan (na roli), 2) reformy podatkowe, obciążające najwięcej majątki i wielkie dochody, 3) skrócenie służby wojskowej, hołdującej zasadom Jauresa i przystosowanej do stopniowego rozbrojenia, powszechnego i jednoczesnego, 4) obszerny plan powszechnego nauczania, oparty na zasadzie nauki bezpłatnej na wszystkich stopniach, 5) podjęcie kroków w celu nadania konstytucyi francuskiej cech nowoczesnych, tak, aby istotnie lud rządził sam sobą i aby w sprawach dotyczących pracy i robotników głos rozstrzygający miały Rady Ekonomiczne, zgodnie z programem Powsz. Konfed. Pracy.

Oprócz powyższych punktów porządku dziennego referował jeszcze Pressemann sprawę ubezpieczeń społecznych, opierając się na przedłożonym przez rząd projekcie. Referent uznał znaczne korzyści i dodatnie strony projektu rządowego, proponując, aby posłowie w parlamencie głosowali za projektem, żądając szeregu ulepszeń i poprawek.

Wszystkie rezolucye uchwalono jednomyślnie. Kongres rozszedł się w nastroju podniosłym przy dźwiękach „Międzynarodówki".

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę o godz. 7·30 „Kobieta, która zabiła", sztuka w 4 aktach Garriksa.

We czwartek o godz. 7·30 „Tosca", opera w 4 aktach G. Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W środę o godz. 7·30 „Taniec szczęścia, operetka w 3 aktach R. Stolza.

We czwartek o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia". operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W środę o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

We czwartek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

W piątek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

W sobotę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Od poniedziałku 31. październ ka. 1) Część koncertowa Pp. Ardea, Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska i inni 2) „W Wenecyi" z Wik ińskim i Trouem, 3) Farsa „Nareszcie sami".

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

We czwartek dnia 10 listopada po raz pierwszy „Spiewackie towarzystwo", sztuka Włodz. Wynnyczenki.

—

NAJBLIŻSZYM WIECZOREM z cyklu odczytów, zainaugurowanych przez „Związek literatów polskich" a wzbudzających znów podobnie jak i zeszłego roku, żywe zainteresowanie wśród szerokich rzesz kulturalnej publiczności lwowskiej — będzie prelekcya dra Józefa Mirskiego, poświęcona Stanisławowi Wyspiańskiemu. Dr. Mirski zajmie się ideą wyzwolenia w twórczości nieśmiertelnego poety. Wieczór urozmaicony będzie recytacyą wyjątków z dzieł Wyspiańskiego. Wygłosi je jeden z najwybitniejszych naszych recytatorów. Niewątpliwie wieczór ten będzie piękną atrakcyą obecnego „sezonu" odczytowego. Bliższe szczegóły podadzą niebawem dzienniki.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Posiedzenie budżetowe odbędzie się w środę.

KAPITALNE! Powstało we Lwowie towarzystwo właścicieli realności (niezależne od dawniej założonego lwowskiego tow. właścicieli realn.), w skład którego wchodzą adwokaci, lekarze, kupcy i różnych innych zawodów żydzi, katolicy, wszystko jedno; jedna „krzywda" ich łączy. Nic to nie szkodzi, że wśród tych „pokrzywdzonych" przez ustawę jest jeden taki, który przed wojną mimo posiadania coś 10 kamienic był bliski bankructwa, a dziś ma czyściuteńką hipotekę na wszystkich kamienicach. Otóż tak srodze „pokrzywdzeni" obywatele zebrali się onegdaj na zgromadzeniu w Izbie rękodzielniczej i po kilkugodzinnych naradach uchwalili cały szereg rezolucyi, jak konieczności obrony prawnej właścicieli realności (biedacy!) — a między innymi domagają się dosłownie: „zakazu lokatorom wynajmowania mieszkań sublokatorom". We Lwowie jest kilkanaście tysiecy osób zmuszonych mieszkać w kawalerskich pokojach. Tych kilkanaście tysięcy osób miałoby zostać pozbawionemi dachu nad głową na wypadek, gdyby życzeniu kamieniczników stało się zadość, gdyby zabiegi kamieniczników znalazły posłuch w sejmie. Rezolucya ta jest tylko jedną z próbek, coby za rewolucyę wprowadzić mogło lekkomyślne zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

ZIMOWY KURS OGRODNICTWA WE LWOWIE. Za przykładem lat poprzednich Tow. Gospodarskie we Lwowie urządza 3-miesięczny teoretyczny kurs ogrodnictwa, obejmujący całokształt tej wiedzy, wraz z pszczelnictwem. Na kursie tym wykładać będą: dyr. K. Brzeziński: owocarstwo, pakowanie i przechowywanie owoców, hodowla drzew karłowych; insp. A. Wróblewski: sadownictwo, szkółkarstwo, warzywnictwo i grzyby pasożytne; dr. Wł. Kubik: zakładanie ogrodów ozdobnych, oraz hodowla drzew i kwiatów; P. E. Zaleski: przeroby owoców i warzyw; prof. dr. Sz. Wierdak: systematyka roślin ogrodowych; prof. dr. S. Krzemieniewski: fizjologia roślin; p. Z. Golonka: gleboznawstwo i nawozy; p. Al. Żmidziński: uprawa roli; inż. L. Weber: pszczelnictwo; prof. inż. Al. Kozikowski: szkodniki roślin. — Wykłady rozpoczną się w drugiej połowie listopada i odbywać się będą codziennie od 4—7 wieczór w sali parterowej Tow. Gosp., ul. Kopernika l. 20. Szczegółowych informacyi udziela tamże Inspektorat ogrodnictwa w godzinach porannych.

EKSPOZYTURA ODDZIAŁU POMOCY DLA ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW mieści się przy lwowskim miejskim Urzędzie pracy, ul. Rutowskiego 11, II. p., a teren jej działania obejmuje województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Pracodawcy zechcą zgłosić pod powyższym adresem: 1) Nazwisko i adres pracodawcy; 2) liczbę miejsc wolnych; 3) poszukiwany zawód; 4) wymagana kwalifikacya; 5) warunki wynagrodzenia miesięcznego.

WYJAŚNIENIE. Asystent kolej. Edmund Markowski nadsyła nam wyjaśnienie, że aczkolwiek jest kuzynem eksministra Jasińskiego, nie ma kiosku ani placu kolejowego. Właścicielem kiosku przed dworcem we Lwowie jest Jan Markowski, ale ten nie jest krewnym ani p. Jasińskiego ani jego.

CZYJE PIENIĄDZE? Dr. Zygmunt Kahan wczoraj znalazł w ulicy Legionów 7.000 mk., które zdeponował na policyi.

NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO WALUCIARZA Czarnogiełdziarze na obecnym spadku obcych walut potracili miliardy. Wiele ich „tragedyi" nie wychodzi na jaw i tylko niektóre notują dzienniki. Dawid R., bogaty kupiec warszawski, spekulował walutami na czarnej giełdzie, przyczem „dorobił się" kilkaset milionów. W ostatnim krachu stracił prawie cały majątek. Z żalu za milionami usiłował onegdaj w Krakowie struć się jodyną. Zabiegi lekarskie utrzymały go jednak przy życiu.

NAGŁY ZGON. Bazyli Romanów, lat 54, cieśla, w mieszkaniu swem przy ul. Ochronek 10, zmarł nagle na udar sercowy.

CHCIAŁA SUSZYĆ DZIECKO! M. Rawner, tapicer, zamieszkały przy ul. Alembeków 6, doniósł policyi, że służąca H. Szczurówna położyła jego 1-rocznego synka na rozpaloną blachę kuchenną, wskutek czego dziecko dotkliwie się poparzyło. Szczurówna na policyi broniła się, że dziecko miało mokrą sukienkę, którą ona w ten sposób chciała wysuszyć. Pomysłową niańkę zamknięto w areszcie.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Stan. Głowacki, lat 52, dozorca realności przy ul. Trybunalskiej 1, dostał się pod elektryczną windę i odniósł liczne ciężkie obrażenia. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

Anastazya L., lat 24, zamieszkała u dentysty przy ul. Bernsteina 6, sercowe swe kłopoty chciała uleczyć przez wypicie roztworu kwasu solnego. Niedoszłej samobójczyni przepłukano żołądek i pozostawiono w domowej opiece.

DALSZE ARESZTOWANIA KOMUNISTYCZNE. Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że aresztowano w związku z agitacyą komunistyczną w Drohobyczu Juliana Rydygiera, nauczyciela prywatnego z Kongresówki. W Bursztynie aresztowano technika Stefana Mikołajkę, studenta praw Mikołaja Krechowieckiego i studenta Ostapa Kotyka. W Samborze aresztowano Jakima i Stefana Senyków, Ostapa Prokopyka i Iwana Kadyńskiego. We Lwowie po przeprowadzonej rewizyi aresztowano Adolfa Ursakiego, który wydawał zawieszone pismo „Sprawa robotnicza", oraz akademika Józefa Kriłyka.

We Lwowie miał być poseł Dąbal, i interweniować w sprawie aresztowanych w policyi i u wojewody.

MUSI SIĘ WZBOGACIĆ... Leon Kijanowski, pozostający pod dozorem policyjnym, dwukrotnie dobierał się bezskutecznie do lokalu Związku robotników drzewnych przy ul. Pieszej 2. Wczoraj po północy wraz z dwoma kolegami wylazł po drabinie na balkon i dobierał się do lokalu tegoż Związku. Został on ujęty przez policyanta i odprowadzony na inspekcyę. Tu Kijanowski zeznał na wstępie, że kraść będzie, inni wzbogacili się na kradzieżach, to i on musi się „dorobić". Osadzono go w areszcie policyjnym, ażeby nie miał sposobności do wzbogacenia się w ten sposób i w związku robotniczym.

—•••—

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZO-GOSP. „JEDNOŚĆ", Lindego 6 ma na sprzedaż

Kurtki futrzane	**po**	**30.000 Mk**
Ubrania męskie na podszewce	„	**6 000** „
„ **robotnicze**	„	**5.000** „
„ **dla chłopców od 12—18**	„	**3 600** „
Kostyumy dla robotnic . . .	„	**2.500**
Spodnice dla robotnic . . .	„	**1.500**

Magazyn otwarty od 9—1 przed południem i od 5—7 wieczorem.

Komunikaty.

× SPRZEDAŻ CUKRU. Miejski Zakład aprowizacyjny rozpoczyna w czwartek, dnia 10/XI. br. wydawanie cukru Pp. Kupcom na karty cukrowe Nr. 23 w racyach wyjątkowo w tym miesiącu po 1 kg. na osobę.

Cena cukru w drobnej sprzedaży wynosić będzie 710 marek za 1 kg. prócz kosztów opakowania.

Pp. Kupców rejonowych uprasza się, by wykupili asygnaty na cukier w następujących terminach:

Pp. Kupcy dzielnicy I. w czwartek, dnia 10 listopada;

dziel. II. w piątek 11;

dziel. III. w sobotę 12-go;

dziel. IV. w poniedziałek 14-go;

dziel. V. we wtorek 15-go;

dziel. VI. w środę 16-go.

Pp. Zarządcy konsumów od 1 do 70 we czwartek, dnia 17 listopada. Pp. Zarządcy konsumów od 70 w piątek, dnia 18 listopada. Pp. Zarządcy Zakładów w poniedziałek 21 listopada.

Ponieważ za cukier przypadać będą znaczniejsze kwoty, przeto dla ułatwienia Pp. Kupcom nie posiadającym większej gotówki, będzie Zakład wydawał na żądanie asygnaty na cukier w dwóch ratach.

Pp. Mężów zaufania uprasza się, by odebrali karty cukrowe w następujących terminach:

dla dziel. I. i II. dnia 12 listopada, t. j. w sobotę;

dla dziel. III. i IV. dnia 14 listopada, t. j. w poniedziałek;

dla dziel. V. i VI. dnia 15 listopada, t. j. we wtorek, każdorazowo między godz. 5-tą a 7-mą po południu w biurze kart cukrowych, pl. Bema l. 5, II. piętro. Równocześnie należy złożyć należytość za poprzednie karty cukrowe, a to po 2 marki za kartę.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

Z ruchu robotniczego.

§ PREZYDYUM MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWODOWEJ urzęduje stale w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczorem w lokalu Rynek 8. W tym czasie załatwiane będą sprawy gospodarcze, cennikowe, oraz udzielać się będzie informacyi w sprawach organizacyjnych, statutowych i t. p.

§ ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH i członków Zarządu Stow. robotniczych we Lwowie odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8. Sprawy ważne i pilne; punktualna obecność pożądana i konieczna.

§ POUFNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu przy ul. Kotlarskiej 2, II. p. Porządek dzienny: 1) Odpowiedź majstrów na żądania robotnicze; 2) Praca nocna i odpoczynek niedzielny.

§ KONFERENCYA MĘŻÓW ZAUFANIA piekarń żydowskich odbędzie się w niedzielę (Kotlarska 2, II. p.) o godz. 12 w poł. Sprawy bardzo ważne! Uprasza się o liczne przybycie.

Wzrost marki i początek zniżki cen towarów.

Marka polska stale podnosi się w stosunku do obcych walut.

W Warszawie waluciarze w popłochu i zamieszaniu stracili zaufanie do obcych walut. Za markę niemiecką płacili przedwczoraj 8.50 mkp., za korony austryackie 0.45, funty szterlingi 9.700 mkp., dolary poniżej 2.500 mkp.

Chłopi również nabrali zaufania do własnej waluty i cisną się do okienka Polskiej kasy pożyczkowej (P. K. K. P.) i sprzedają dolary, złote i srebrne monety. Wobec tego pieniądz drożeje. Za pożyczki krótkoterminowe płacą już 100 proc. i wyżej.

Podobna sytuacya jest i we Lwowie. Dnia 7. b. m. pomimo, że to był „słabszy“ dzień P. K. K. P. zakupiła tu: 18.487 sztuk monet srebrnych (kor. i t. p.), a złotych monet 12.937 sztuk i znaczną ilość obcych walut w banknotach.

Wczoraj P. K. K. P. we Lwowie płaciła za 1 dolar 2.550 mk., za frank francuski 160 mk., za 1 mk. niemiecką 9 mk. polsk.

Waluciarze przy robocie.

Jeden z dzienników czytywany przez czarnogiełdzistów i cieszący się ich zaufaniem, wczoraj w nagłówku podał, że min. Michalski zamyśla w przyszłości obłożyć daniną kapitały ruchome, listy zastawne, klejnoty i meble. Waluciarze sprytnie wykorzystali tę okoliczność i „podbili“ wartość dolara o 1.000 punktów wyżej. Trwało to jednak tylko do popołudnia. Wieczorem nastąpiło otrzeźwienie tych, którzy zamyślają w obcej walucie lokować swe „kapitały ruchome“, to jest marki, ażeby unikuąć daniny, wobec tego dolar raptownie spadł prawie do poprzedniej wartości.

Niektórzy z waluciarzy zakupują dolary, ażeby je przeszmuglować zagranicę, do Wiednia. Rzeczą straży granicznej jest utrudnić tym panom te manipulacye.

Od dwóch dni we Lwowie agenci oferują detalistom różne towary po zniżonej cenie. Jeden z zakładów państwowych, mający większe zapotrzebowanie, płacił przed niedawnym czasem za 1 kg. mąki żytniej 312 mk., przedwczoraj agent oferował mąkę tę po 240 zaś wczoraj już po 225 mk. za 1 kg.

Tak samo oferowano tu buciki pewnej fabryki po 7.000 mk. za parę, która przed dwoma tygodniami kosztowała 14.000 mk. Jednakowoż zakupów tu nie czyniono, albowiem ceny te są za wysokie i muszą spadać z dnia na dzień.

Najgorsi pesymiści konstatują po sklepach, że ceny towarów zniżają się. Nikt obecnie nie czyni zbędnych zakupów i to może przyspieszy decyzyę kupców, że z cenami pójdą na dół w takim stosunku, jak spadły waluty obce.

Katastrofa czarnej giełdy.

WARSZAWA 8. listop. (Pat.). Przed gmachem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej tworzą się od paru dni **ogromne ogonki ludzi**, mających „do zaoferowania“ obce waluty, zwłaszcza złote ruble, marki niemieckie i korony austryackie.

CENY SKÓR SPADAJĄ.

WARSZAWA 8. listop. (Pat.). Ceny skór spadają w dalszym ciągu. Za kilogram skóry który kosztował w ub. tygodniu 350 mp. żądają dziś 180 mp. i nie znajdują nabywców. Ceny mięsa w porównaniu z zeszłym tygodniem nieco spadły.

Pogrzeb Andrzeja Niemojewskiego.

WARSZAWA, 8. listop.

Formalności pogrzebowe w związku z nagłym zgonem wybitnego publicysty i jego przedśmiertną wolą, aby pochować go na cmentarzu ewangelicko-reformowanym obok nieboszczki żony, należącej do tego wyznania, nie pozwoliły na wyznaczenie wcześniejszej daty pogrzebu i odpowiednie rozgłoszenie tego. Mimo to na wyznaczony w ostatniej prawie chwili termin zebrały się przed dom żałoby przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wilczej tłumy, które towarzyszyły smutnemu obrzędowi.

Zwłoki Niemojewskiego wynieśli z mieszkania przyjaciele i złożyli na skromnym dwukonnym wozie żałobnym, poprzedzanym przez zakonnika z krzyżem katolickim. Trumnę ze zwłokami pokryły liczne wieńce, świadczące o zasłudze, przyjaźni i pamięci. Orszak żałobny nie malał prawie do cmentarza, mimo że przybyło tu o zupełnym zmroku.

Ostatni zeszyt „Myśli Niepodległej“ ukazał się w chwili, gdy Andrzej Niemojewski już nie żył. Niezmordowany publicysta pracował do ostatniej godziny i w przeddzień zgonu sporządził jeszcze swój krytyczny przegląd wydarzeń i przejawów aktualnej chwili.

W zeszycie tym omawia Niemojewski w dwóch artykułach sprawy narodowej demokracyi. Jeden z tych artykułów zatytułowany jest „Ludzie nieodpowiedzialni“ i poświęcony został specyalnie publicystom endeckim. Końcowy ustęp z tego artykułu, poświęconego między innemi, rozprawie z wymyślaniami o „belwederskość“, brzmi:

„Kto... (u nazwisko) szarga prawomocnego przedstawiciela państwa i drwi, że na niego uczyniono zamach, ten w krajach praw surowych zasługuje na stryczek, a w krajach praw łagodnych, na osadzenie w więzieniu“.

W artykule drugim „Nowy gabinet, a historya ostatniego przesilenia“, napiętnował Niemojewski ze zwykłą swadą poczynania Związku Ludowo-Narodowego w sejmie, nazywając stronnictwo to „Piłatem sejmowym“.

Do obrońców Lwowa.

Zebrania Odcinków i Grup z listopadowej Obrony Lwowa 1918 roku odbędą się w następujących dniach i lokalach:

I. odcinek dnia 11 XI (piątek) o godzinie 7 wieczorem w Domu Techników, ul. Issakowicza liczba 18.

II. odcinek dnia 10 XI (czwartek) o godzinie 7 wieczorem w szkole Maryi Magdaleny.

III. odcinek dnia 13 XI (niedziela) o godzinie 10 rano w małej sali Domu katolickiego.

IV. odcinek dnia 10 XI (czwartek) o godzinie 7 wieczorem w szkole kolejowej.

V. odcinek dnia 10 XI (czwartek) o godzinie 7 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet pl. Akademicki l. 1.

VI. odcinek dnia 11 XI (piątek) o godzinie 7 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet pl. Akademicki l. 1.

VII. odcinek dnia 10 XI (czwartek) o godzinie 7 wieczorem w sali gminy Zamarstynów.

M. O. dnia 13 XI (niedziela) o godzinie 11 rano w lokalu M. S. O. VI. Dzielnicy ul. Bajki l. 27.

Sokół Macierz dnia 11 XI (piątek) o godzinie 6 wieczorem w sali Związku Sokoła ul. Sokoła l. 7 II p.

Żandarmerya dnia 12 XI (sobota) o godzinie 7 wieczorem pl. Akademicki l. 1 I p.

Rzęsna polska dnia 13 XI (niedziela) o godzinie 3 popołudniu w gminie Rzęsna Polska.

Oddziały techniczne dnia 13 XI (niedziela) o godzinie 10 rano w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki l. 1 I p.

Artylerya dnia 13 XI (niedziela) o godzinie 3·30 popołudniu w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki l. 1 I p.

Kawalerya dnia 14 XI (poniedziałek o godzinie 6 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki l. 1 I p.

Sanitaryat dnia 14 XI (poniedziałek) o godzinie 8 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki l. 1 I p.

Ze względu na zbliżający się termin Walnego Zgromadzenia podpisany Komitet wzywa Obrońców do licznego udziału w odcinkowych zebraniach. Porządek dzienny: 1. Omówienie Walnego zgromadzenia. 2. Wybór członków do Zarządu Z. O. L.

Komitet organizacyjny
Związku Obrońców Lwowa z r. 1918.

Różne.

NOWA PLACÓWKA GOSPODARCZA. „Bank ludowy“ w Warszawie zorganizował oddział włókienniczy w Łodzi. Zadaniem tego oddziału jest dostarczenie kooperatywom towarów włókienniczych, produkowanych w Łodzi, wprost z fabryk, z wykluczeniem pośredników, którzy ceny towarów dowolnie podnoszą. W interesie kooperatyw leży, żeby swoje zapotrzebowanie kierowały do oddziałów Banku Ludowego w Łodzi. Rozwój tej placówki w Łodzi w siedzibie wielkiego przemysłu polskiego może mieć dla kooperatyw doniosłe znaczenie.

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

Na pomoc głodnym w Rosyi!

Rok bieżący dotknął ogromne obszary Rosyi nadwołżańskiej ciężką, żywiołową klęską głodu. Dziesiątki milionów ludności pracującej, robotników i włościan, stanęły w obliczu najstraszliwszego wroga ludzkości, niedostatku żywności, któremu nie są w stanie zaradzić środki przedsiębrane wewnątrz państwa rosyjskiego przez jego dzisiejsze kierownictwo. Rząd sowieckiej Rosyi zwrócił się o pomoc do wszystkich państw; Lenin wydał odezwę do robotników całego świata — i głosy te nie pozostały bez odpowiedzi. Potworzyły się rozliczne komitety pomocy pod patronatem rządowym, które akcyi tej pragną nadać charakter wyłącznie filantropijny, powstały z drugiej strony komitety o silnym odcieniu politycznym, które i tej sposobności nie omijają dla reklamowania sowieckiej formy rządów.

W imieniu robotniczej Europy wystąpiła Międzynarodowa Federacya Związków Zawodowych w Amsterdamie i wezwała ogół zorganizowanych zawodowo robotników do doraźnej pomocy głodującej Rosyi w imię świętego hasła marksowskiego manifestu komunistycznego: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“ Takiem jest i nasze stanowisko w tej sprawie. Ani kamieniem obrazy nie myślimy rzucać w chwili ciężkiej potrzeby na nieszczęśliwy lud rosyjski, ani przy tej sposobności występować z krytyką urządzeń państwowych, które uważamy za błędne i szkodliwe. Nie traktujemy pomocy głodnym jako aktu jałmużny, jak to czynią rozmaite pod rządową opieką stojące komitety zagraniczne w Ameryce i Europie zachodniej. Ale z drugiej strony zastrzegamy się przeciw próbom nadawania naszej akcyi charakteru propagandy na rzecz bolszewizmu i moskiewskiej międzynarodówki. Pomoc składana przez robotników polskich jest objawem głębokiego przejęcia się uczuciami prawdziwie humanitarnemi, ideą proletaryackiej solidarności i międzynarodowego braterstwa i jedynie tak, jako wyraz tego poczucia jedności, które żyje w duszy ludzi pracy, ją pojmujemy.

Komisya Centralna Klasowych Związków Zawodowych wezwała nas, abyśmy na jej ręce przesyłali datki zebrane na cel pomocy. Sumy te zostaną po zakończeniu zbiórki przesłane do Zawodowej Międzynarodówki Amsterdamskiej, której członkiem jesteśmy, jako dar robotniczej Polski. Tylko w tej formie, a nie przez samozwańcze „robotnicze komitety pomocy Rosyi“ należy nam działać — tego wymaga od nas organizacyjna karność ruchu zawodowego, zaufanie do kierownictwa i powaga akcyi.

Towarzysze! Śpieszcie z datkami!

—•••—

Regulamin Rad Związków Zawod.

(Dokończenie).

8. Środki na przeprowadzenie swych celów czerpie Rada miejscowa z dochodów nadzwyczajnych, jak to z urządzonych przez siebie przedsięwzięć, zabaw, przedstawień, odczytów itp.

9. W razie, gdyby środki te na pokrycie kosztów działalności Rady miejscowej okazały się niewystarczające, konferencya zarządów wszystkich miejscowych oddziałów uchwalić może osobną wkładkę dla członków oddziałów, w jej skład wchodzących, o czem jednak zawiadomić należy zainteresowane Zarządy Z-ków centralnych i uzyskać od nich zgodę na ściąganie tej dodatkowej wkładki. W razie powzięcia uchwały o wprowadzenie dodatkowej wkładki i uzyskania na to zgody odnośnych Zarządów centralnych, zarządy oddziałów wchodzących w skład Rady, obowiązane są uchwałę tę przeprowadzić, uchwaloną wkładkę dodatkową przy stałej wkładce związkowej ściągać i przed każdorazowym obrachunkiem z centralą, odtrącać ją i oddawać wyznaczonemu w tym celu funkcyonaryuszowi Rady miejscowej.

10. Ciałami kierowniczemi Rady miejscowej oprócz instancyi przewidzianych w statucie Z-ku Stow. Zaw. w Polsce są:

a) Wydział miejscowej Rady zawodowej,

b) Konferencya zarządów oddziałów miejscowych,

c) Komisya rewizyjna.

11. Wydział Rady miejscowej wybranym zostaje na konferencyi zarządów wszystkich miejscowych oddziałów danej miejscowości na przeciąg jednego roku z 5 do 12 członków, którzy wybiorą z pośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę. Pozostałe funkcye rozdziela wydział pomiędzy swych członków a zwłaszcza funkcye sekretarza i kasyera.

12. Wydział zwołuje na posiedzenie przewodniczący lub jego zastępca w miarę potrzeby — nie rzadziej jednak, niźli raz na miesiąc. Wydział może podejmować uchwały, jeżeli obecnym jest przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej połowa wybranych członków Wydziału.

13. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Uchwały Wydziału zapadać mogą definitywnie tylko w ramach zakreślonych w art. 5. i 6. niniejszego regulaminu, inne mogą być kierowane w formie życzeń lub opinii, do odnośnych instancyi związkowych.

14. Do kompetencyi Wydziału należy ogólne kierownictwo sprawami Rady miejscowej i wykonywanie wszystkich spraw przewidzianych w art. 5. i 6. z wyjątkiem tych, które zastrzeżone zostały w art. 19. jako należące do kompetencyi konferencyi zarządów oddziałów miejscowych.

15. W razie, jeśliby Wydział Rady miejscowej w powziętych przez siebie uchwałach przekraczał powierzony mu w art. 5. i 6. zakres działania, lub wykonywał działalność sprzeczną ze statutem Z-ku Stow. zaw. w Pol. lub uchwałami Kongresu i Centralnej Komisyi Z-ków Zawod., ta ostatnia sama lub na wniosek Komisyi okręgowej ma prawo Wydział zawiesić i wówczas ma zwołać w przeciągu 2 tygodni konferencyę zarządów miejscowych oddziałów, celem wyboru nowego Wydziału.

16. W razie ustąpienia jednego z członków Wydziału Rady miejscowej, najbliższa konferencya zarządów oddziałów dokona na jego miejsce wyboru uzupełniającego.

17. Konferencye zarządów oddziałów miejscowych zwołuje pierwszy raz Centralna Komisya Z-ków Zaw. w Pol. lub z jej polecenia, Komisya Okręgowa, a następnie każdorazowo Wydział Rady miejscowej.

18. Konferencya zarządów może być zwołana każdego czasu, nie rzadziej jednak aniżeli co pół roku. Konferencya musi być zwołana każdego czasu, jeżeli zażąda tego Centralna kom. Z-ków Zaw., Komisye Okręgowe, lub taka ilość zarządów oddziałów, których liczba głosów stanowi conajmniej jedną trzecią ogólnej liczby głosów na konferencyi Rady.

19. Do kompetencyi konferencyi zarządów oddziałów, należy przyjmowanie sprawozdań Wydziału i Komisyi Rewizyjnej, uchwalanie wkładek dodatkowych, wybór Wydziału Rady miejscowej i uzupełnianie tegoż wyborów Komisyi Rewizyjnej, wreszcie omawianie wszelkich zagadnień ruchu zawodowego i przyjmowanie uchwał o charakterze życzeń lub opinii.

20. Konferencya ma prawo przyjmować ważne uchwały i dokonywać wyborów, o ile obecną jest na niej przynajmniej połowa uprawnionych do uczestnictwa w konferencyi zarządów oddziałów.

21. Uczestniczące w konferencyi zarządy oddziałów posiadają stałą liczbę głosów, bez względu na liczbę obecnych członków. Liczba głosów, przypadających na poszczególne zarządy ustalona zostaje w ten sposób, że każdy zarząd oddziału ma jeden głos, ponadto na każde 50 członków swego oddziału o 1 głos więcej. Ułamki ponad 30 liczy się za całość.

Imieniem zarządu oddaje głosy przewodniczący oddziału, lub członek specyalnie w tym celu przez Zarząd oddziału na piśmie upoważniony.

22. Rewizyę książkowości i kasy, przez Wydział Rady prowadzonej sprawuje wybrana na konferencyi z 3 — 5 członków, komisya rewizyjna, która wybiera z pośród siebie przewodniczącego. Komisya obowiązaną jest co najmniej raz w kwartale badać książki i kasę i składać o tem sprawozdanie konferencyi zarządów oddziałów. W razie stwierdzenia nieprawidłowości, Komisya rewizyjna obowiązaną jest donieść o tem bezzwłocznie Centralnej Komisyi, lub Komisyi Okręgowej.

23. W razie rozwiązania Rady miejscowej cały jej majątek przechodzi do Centralnej Komisyi Z-ków Zawod. w Polsce.

—•••—

Kronika ruchu zawodowego.

CIĘŻKIE PRZESILENIE GOSPODARCZE, które Polska w chwili obecnej przechodzi, zmusza klasę robotniczą do zdwojonej czujności. Niektóre gałęzie przemysłu i handlu cierpią pod groźbą zastoju, a co za tem idzie ciasnoty pieniądza i poczynają stąd odzywać się głosy, któreby radeby chwilowe zmniejszenie nieograniczonych zysków, odbić sobie na skórze robotnika. Z drugiej strony wydatna zwyżka kursu marki polskiej w kraju i zagranicą nie pociągnęła dotychczas za sobą zniżki cen towarów pierwszej potrzeby, w pierwszym zaś rzędzie środków żywności. Rząd z podziwu godną obojętnością przypatruje się harcom paskarstwa, urzędy walki z lichwą śpią lub zewsząd krępowane, boją się działać energicznie — drożyzna życia codziennego trwa a częściowo nawet wzrasta! Atak na 8-godzinny dzień pracy został wprawdzie dzięki męskiemu wystąpieniu socyalistycznych posłów odbity, ale reakcya i jej herold p. Michalski nie śpią i w każdej chwili można spodziewać się z tamtej strony wznowienia ataków.

Odpowiedzią na wszystkie te niebezpieczeństwa grożące klasie robotniczej musi być wzmożenie pracy organizacyjnej i ściśnięcie szeregów. Robotnicy każdego zawodu muszą dążyć do zjednoczenia w ramach organizacyi zawodowej wszystkich pracowników danej kategoryi. Cały szereg zawodów we Lwowie cel ten już osiągnął: pracownicy gminni, drukarze, krawcy, stolarze, kaflarze i inni nie mają prawie towarzyszy pracy i zawodu poza związkiem zawodowym. Inne zawody zdążają do tego celu robotnicy przemysłu skórzanego wydali gorącą odezwę z wezwaniem do szeregu, do pracy i do walki! Metalowcy wciąż jeszcze stojący w ciężkiej walce, zachęceni świetnym przebiegiem swojego zjazdu przygotowują się do szerokiej akcyi agitacyjnej i organizacyjnej. Jednem słowem, ruch rozwija się i rozszerza, pogłębić go jeszcze należy, i przepoić zrozumieniem ogólnych celów klasowej walki robotniczej, aby bez troski mógł spojrzeć w przyszłość. Przygotować się bowiem trzeba na ciężką walkę pod hasłem obrony życiowej stopy robotnika, ochrony przed zwiększeniem nędzy! Ataki będą silne — opór zależy od zwartości naszych szeregów.

WŚRÓD ROBOTNIKÓW FRYZYERSKICH we Lwowie, panuje ciągle wrzenie. Umowa z 2. maja b. r., zawarta i podpisana w Inspektoracie pracy przez przedstawicieli Związku Zawodowego i delegatów korporacyi majstrów fryzyerskich, obowiązuje właścicieli wszystkich zakładów, które zatrudniają conajmniej 2 pomocników, do wypłaty zarobków w formie 50 prc.

wpływów z wyrobu danego pracownika. Tymczasem, jaki jest stan obecnie? Na prawie 400 robotników fryzyerskich we Lwowie, jest na procentach tylko 80. Reszta pobiera miesięczną płacę w wysokości 6 — 12.000 mk., 15 jest takich, którzy otrzymają wikt i 3.000 mk. miesięcznie. Sprytni majstrowie opierają się na kruczku, który im zaszczytu nie przynosi a stawia ich pod pręgierz opinii publicznej. Oto w umowie ustalono, że w większych pracowniach zatrudniających ponad 4 pomocników robotnicy otrzymają 60 prc. wyrobu i delegaci związku zawodowego podjęli się ten cennik przeprowadzić. Ze strony mniejszych majstrów był to akt zemsty na większych przedsiębiorcach za natychmiastowe podpisanie żądań robotniczych w czasie ostatniego strejku. —. Zdawano sobie jednak dobrze z tego sprawę, że żądanie 60 proc. jest trudne w danej chwili do przeprowadzenia i pozostawiono w ten sposób furtkę dogodną dla obejścia i sabotażu całej umowy. Robotnicy nie przeprowadzili 60 proc. umówionych w wielkich zakładach, wobec tego oni złamali umowę — powiadają teraz majsterkowie i sabotują, łamią zawartą umowę z typową bezwzględnością małomieszczańskich wyzyskiwaczy. Ostatnio podniesiono cennik w fryzyerniach do fantastycznej wysokości: golenie i czesanie kosztuje 100 mk., strzyżenie 150 mk. Co z tego dano pracownikom. Tylko ci, którzy otrzymują zapłatę w formie procentów uzyskali polepszenie warunków bytu, reszta otrzymała nieznaczne, wprost śmieszne podwyżki, lub zgoła nic. Robotnicy fryzyerscy muszą przygotować się do obmyślanej, konsekwentnej akcyi, aby złamać egoizm i upór wzbogaconych cudzą pracą wyzyskiwaczy! Uczciwa opinia Lwowa ich poprze.

ROBOTNICY PIEKARSCY przystępują do uregulowania warunków pracy, zgodnie z akcyą podjętą przez Zarząd warszawskiej Centrali. W tej sprawie pisze Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. w Polsce: „Czy praca nocna została zniesiona? Praca nocna w piekarniach na mocy uchwały sejmowej została zniesiona, a z dniem 30 lipca 1921 r. wprowadzono pracę dzienną. A cóż się dzieje w rzeczywistości? Oto właściciele piekarń drwią sobie z ustawy i nadal w nocy mają czynne piekarnie, a czynniki rządowe na to nie reagują.

Czas byłoby ukrócić samowolę tych panów, którzy nie podporządkowują się ustawie i wprowadzają zamęt.

Ministeryum pracy i opieki społecznej rozesłało okólnik do województw i do komendy głównej policyi państwowej w sierpniu 1921 r., w którym powiedziane jest, że „piekarnie nie należą do tych kategoryi i zakładów pracy, którym przysługuje prawo stosowania pracy nocnej“, „nadzór nad wykonywaniem rzeczowych postanowień wymaga współdziałania organów policyi państwowej“.

Wobec powyższego okólnika min. pracy i op. społ. Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. zwraca się do władz, ażeby zajęły się tą sprawą, ukróciły samowolę przedsiębiorców i zmusiły ich do stosowania się do wydanego rozporządzenia.

Zarząd Główny Z. Z. R. P. S. użyje wszelkich środków rozporządzalnych i nie pozwoli na nocną pracę w piekarniach. — **Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. w Polsce.**

PREZYDYUM MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWODOWEJ we Lwowie przystępuje do ujęcia ruchu zawodowego w formy „Rady zawodowej“. W tym zamiarze, celem bezspornego stwierdzenia liczebności poszczególnych związków zawodowych postanowiono na ostatniem posiedzeniu wyłonić komisyę, która ma zająć się zebraniem odnośnych dat. Towarzysze zaopatrzeni w odpowiednie legitymacye, obejdą organizacye zawodowe i wypełnią formularze według następujących rubryk: 1. Nazwa związku; 2. Ilość członków wpisanych; 3. Ilość płacących regularnie wkładki; 4. Ilość bezrobotnych; 5. Wysokość wpisowego i wkładek. Jako płacących wkładki regularnie należy uważać tych, którzy nie zalegają z wkładkami dłużej niż 2 miesiące. Wszystkie zarządy związków zawodowych wzywamy do przygotowania odpowiednich wykazów i umożliwienia wydelegowanym towarzyszom kontroli.

—•••—

Z fabryki obróbki drzewa we Lwowie

W piśmie naszem umieszczono już notatkę pod tytułem „Strejk w państwowej fabryce obróbki drzewa“. Notatka ta, nie wyjaśniała jednak dokładnie, co było bezpośrednią przyczyną strejku, lecz w krótkości podano jako motyw nizkie płace zarobkowe, oraz niegrzeczne obchodzenie się inżynierów z robotnikami. — Dla ścisłości należy stwierdzić, że bezpośrednim powodem wybuchu i przeciągania się strejku w państwowych zakładach obróbki drzewa na Persenkówce było nietaktowne, a nawet gburowate zachowanie się dyrektora tychże zakładów, który na postawione żądanie 100 proc. podwyżki, nie chciał nawet z robotnikami mówić, wyrażając się, że prędzej zakłady zamknie, wszystkich robotników wyrzuci, a nie zgodzi się na jakąkolwiek podwyżkę płac.

Należy stwierdzić, że robotnicy byli skłonni żądania postawione obniżyć nawet do 50 prc. byli jednak w tem trudnem położeniu, że dyrektor zakładów nie chciał z robotnikami wejść w układy. Pojawiło się natomiast wezwanie do robotników pochodzących ze Śląska, a zamieszkałych na terenie fabrycznym do opróżnienia zajmowanych mieszkań, do określonego terminu, gdyby na poprzednich warunkach nie stanęli do pracy.

Oczywiście ludzie ci znaleźli się w położeniu bez wyjścia, gdyż sprowadzeni przed kilku tygodniami z baraków w Oświęcimiu na warunkach gorszych, niż mieli robotnicy miejscowi, ze wzrostem drożyzny wprost nie byli w stanie wyżyć z głodowych płac, a ponieważ o zdobyciu mieszkania w obecnych warunkach nie mogli marzyć, stanęli przed alternatywą, albo dalej przymierać głodem, lub też mieszkać na bruku.

Położenie robotników niekwalifikowanych ze Śląska zmieniło się na lepsze bardzo nieznacznie, gdyż o ile płace miejscowych robotników podskoczyły o przeszło 150 proc., to płace robotników śląskich i podniesiono zaledwie o 50 proc. w czasie ostatnio szalejącej drożyzny. Wprawdzie robotnikom śląskim, odstąpiono po cenie kosztów własnych pewną ilość ziemniaków, co jednak nie wyrównało jeszcze niższych płac, które wobec nich stosowano.

Strejk w końcu zlikwidowano w ten sposób, że przyrzeczono robotnikom tartacznym płace takie, jakie są stosowane w innych tartakach, ale gdy przyszło do ustalenia ich wysokości, danego przyrzeczenia dotrzymać nie chciano. Dyrektor zgodził się na nie, ale dopiero po ponownem energicznem wystąpieniu robotników, podrywając tem samem zaufanie w dobrą wolę dyrekcyi i utwierdzając robotników w przekonaniu, że płace w państw. zakł. obróbki drzewa przy obecnej dyrekcyi mogą być regulowane nie drogą wzajemnego ugodowego porozumienia, lecz drogą represyi. Czy taki powinien panować stosunek robotników do dyrektora państw. zakładów, który jednocześnie będąc inspektorem ochrony pracy, już z urzędu powinien wpływać na łagodzenie zatargów, pozostawiamy ocenie opinii publicznej. Nie potrzebujemy dodawać, że zniechęcenie robotników tego rodzaju stosunkami, nie może wpływać dodatnio i odbija się ujemnie na gospodarczej stronie prowadzenia zakładów.

To jest istotny powód strejku, za wywołanie którego winę ponosi tylko p. dyrektor we własnej osobie.

Mimowoli nasuwa się myśl, czy też komu nie zależy specyalnie na wykazaniu, że podobne zakłady w administracyi państwowej prowadzić się nie dadzą.

Różne.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARCE KOLEJOWEJ. W ministerstwie kolei żelaznych odbyła się niedawno konferencya prezesów wszystkich dyrekcyi kolejowych w Polsce. Przewodniczył minister Sikorski. Tematem obrad była sprawa jaknajdalej idących oszczędności w gospodarce kolejowej. Konferencya wykazała, że dziedzinami w których będą przeprowadzone największe oszczędności jest gospodarka personalna i ograniczenie wydatków rzeczowych.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.